

HISTORIA LITERATURY, KOMPARATYSTYKA, PRZEKŁAD

TOMASZ BILCZEWSKI*

1. OKO INNEGO I SKRYWANA ZAZDROŚĆ

Ostatnie dwie dekady upłynęły komparatystyce pod znakiem kryzysu: od momentu, gdy Susan Bassnett dość prowokacyjnie mówiła o aneksji dyscypliny przez rozwijającą się translatologię, gdy Gayatri Chakravorty Spivak umieściła na łożu boleści pewien jej polityczny, zimnowojenny model, a inni lamentowali nad paradoksalną sytuacją zmierzchu badań porównawczych w epoce globalizacji – a więc w momencie, kiedy szczególnie zasługiwałyby na wykorzystanie swego krytycznego potencjału – zdążyliśmy przyzwyczaić się do powrotu języka eksploatującego metafory wypalenia, upadku czy agonii. Okazuje się jednak, że jesteśmy świadkami nie tyle definitywnego pożegnania z komparatystyką, ile kolejnej odsłony dobrze już opisanej dyscyplinarnej logiki, która co jakiś czas ze zwielokrotnioną siłą każe wprowadzić istniejące modele uprawiania dyscypliny w stan kryzysu po to, aby ją radykalnie odnowić¹. Bezlitosnym diagnozom ostatnich lat towarzyszyły przecież proklamacje tryumfu badań porównawczych, a wydana w roku 2006 książka Emily Apter *The Translation Zone*, poświęcona ich „nowej formule”, nie tyle podsumowywała, co dopiero zapowiadała translacyjny zwrot dyscypliny, nasilający się zwłaszcza w ostatnich czterech latach². Towarzyszy mu niespotykany wcześniej rozkwit refleksji nad naturą porównania³, jego etycznymi, kulturowymi i społecznymi konsekwencjami, widoczny

* Tomasz Bilczewski – dr, Wydział Polonistyki UJ.

¹ Piszę o tym szerzej we wstępie do *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*, red. T. Bilczewski, Kraków 2010, s. IX–LVIII.

² Jednym z jego ostatnich podsumowań na gruncie amerykańskim jest tematyczny tom „Profession”, zwłaszcza artykuł Sandry Bermań *Teaching in – and about – Translation*, „Profession” 2010, s. 82–90. Zob. również eadem, *Working in the and Zone: Comparative Literature and Translation*, „Comparative Literature” 2009, nr 61/4, s. 442–446; E. Apter, *The Translation Zone. A New Comparative Literature*, Princeton 2005.

³ G. Ch. Spivak, *Rethinking Comparativism*, „New Literary History” 2009, nr 40, s. 609–626; P. Cheah, *The Material World of Comparison*, „New Literary History” 2009, nr 40, s. 523–545; B. Robbins, *Chomsky’s Golden Rule: Comparison and Cosmopolitanism*, „New Literary History” 2009, nr 40, s. 547–565; P. Osborne, *On Comparability: Kant and the Possibility of Comparative Studies*, „boundary 2” 2005, nr 32/2, s. 3–22.

zwłaszcza w ramach badań postkolonialnych i wyraźnie wspierany przez antropologię⁴.

Z owym zwrotem wiąże się również pewne niespodzianki, w nowym świetle ukazujące historię badań porównawczych. Niedawno opublikowane rękopisy wykładów wygłoszonych przez Jacquesa Derridę na przełomie lat 70. i 80. w Yale University, przypomniane przez Hélène Cixous (po francusku) i Geoffreya Benningtona (po angielsku) na konferencji w Gainesville w roku 2006⁵, ożywiły, wydałyby się, nieco już zamierzchły spór Amerykanów z Francuzami, w tym wypadku zwłaszcza z René Etiemblem. Nie historyczne potyczki dwóch szkół są tu jednak najważniejsze, a to, że już w latach 80. Derrida, który komparatystyce, instytucjonalnie rzecz biorąc, bardzo wiele zawdzięczał – a którego jednocześnie nie podejrzewaliśmy o przesadne zainteresowanie samą dyscypliną – połączył ściśle swoją (re)wizję komparatystyki z wiedzą o przekładzie, będącą zarówno centralnym problem dekonstrukcji, jak i, szerzej, Derridańskiego projektu humanistyki i uniwersytetu wyłaniającego się w całej okazałości dopiero z książki *Eyes of the University*⁶.

Prace poświęcone anatomii porównania i obserwowane nasilenie translacyjnego zwrotu aż proszą się, by zwrócić uwagę na towarzyszący im powrót (i reinterpretację) Goethowskiej idei *Weltliteratur*, powrót sygnalizowany już w latach 80. ubiegłego wieku. Wydaje się, że apogeum rozkwitu „literatury światowej” dopiero przed nami, jeśli wziąć pod uwagę trzy duże projekty wydawnicze, których owoce albo mieliśmy okazję poznać niedawno, albo dopiero poznamy w ciągu najbliższego roku⁷; chodzi o książki Theo D’haena, Césara

⁴ C. B. Brettell, *Anthropology, Migration, and Comparative Consciousness*, „New Literary History” 2009, nr 40, s. 649–671; R. Handler, *The Uses of Incommensurability in Anthropology*, „New Literary History” 2009, nr 40, s. 627–647; *Anthropology, by Comparison*, red. A. Gingrich, R. G. Fox, New York 2002; R. Segal, *In Defense of the Comparative Method*, „Numen” 2001, nr 48/3, s. 339–373; *Gender in Amazonia and Melanesia: An Exploration of the Comparative Method*, red. T. A. Gregor, D. Tuzin, Berkeley i Los Angeles 2001; *Modes of Comparison: Theory and Practice*, red. A. A. Yengoyam, Ann Arbor 2006; L. Nader, *Comparative Consciousness* [w:] *Assesing Cultural Anthropology*, red. R. Borofsky, New York 1994; R. Stam, E. Shohat, *Transnationalizing Comparison: The Uses and Abuses of Cross-Cultural Analogy*, „New Literary History” 2009, nr 40, s. 473–499; A. Loomba, *Race and the Possibilities of Comparative Critique*, „New Literary History” 2009, nr 40, s. 501–522; R. Chow, *Translator, Traitor, Mourner (or, Dreaming of Intercultural Equivalence)*, „New Literary History” 2009, nr 40, s. 565–580.

⁵ J. Derrida, *Who or What Is Compared? The Concept of Comparative Literature and the Theoretical Problems of Translation*, przeł. E. Prenowitz, „Discourse” 2008, nr 30/1.2, s. 22–53; pierwotny tytuł wykładów: *Le concept de littérature comparée et les problèmes théoriques de la traduction*; R. Radhakrishnan, *Why Compare?*, „New Literary History” 2009, nr 40, s. 453–471; N. Melas, *All the Difference in the World: Postcoloniality and the Ends of Comparison*, Stanford, CA 2007. To, co łączy myślenie Derridy o humanistyce i uniwersytecie z myśleniem o komparatystyce to pytanie o ich „strukturalne i historyczne uwarunkowania”; J. Derrida, *Eyes of the University: Right to Philosophy 2*, przeł. J. Plug et alles, Stanford 2004.

⁶ *Ibidem*, s. 26.

⁷ *World Literature. A Reader*, Theo D’haena, Césara Domíngueza i Madsa Rosendahl Thom-sena, *The Routledge Concise History of World Literature*, Theo D’Haena (New York 2012) oraz

Domínqueza, Madsa Rosendahla Thomsena, Davida Damroscha i Dielala Kadira. Wszystkie wspomniane zjawiska – hasłowo ujęte w triadę: porównanie/przekład/*Weltliteratur* – pozwoliły komparatystyce umieścić zarówno problem narracji historycznoliterackiej, jak i językowego różnicowania, odbijającego się w aktach przekładu, w nowej analitycznej optyce. Sama narracja historycznoliteracka pozostająca w sferze oddziaływania dyscypliny odsunęła się wyraźnie od właściwego jej początku, i dominującego przez lata, dyskursu skoncentrowanego przede wszystkim na toku rozwojowym literatury narodowej wychylonego zaledwie w stronę innych literatur, coraz częściej sytuując swój *Ansatzpunkt*, by użyć Auerbachowskiego określenia, daleko poza ich granicami.

Zanim powiem kilka słów o tych szerokich perspektywach oglądu, najpierw odwołam się do filozoficznej tradycji, która nieustannie powraca w tle dyskusji nad zjawiskiem porównania i porównywalności oraz nad modelowaniem porównawczej historii literatur. Lektury wyniesione z lektury kartezjańskich *Medytacji*, *Reguł kierowania umysłem* oraz *Rozprawy o metodzie* ukazały akt porównania jako podstawową operację ludzkiego umysłu⁸. Skontrastowany z intuicją i połączony z dążeniem do wprzęgnięcia go w tryby działania precyzyjnie określonej procedury analitycznej, podlegał instytucjonalnemu umocowaniu, które w wieku XIX pozwoliło wykrystalizować się licznym dyscyplinom, wśród nich również filologii oraz ściśle z nią powiązanej komparatystyce. Kartezjańskie poszukiwanie metody bardzo wyraźnie ukształtowało ówczesne projekty narodowej historii literatury o międzynarodowym nachyleniu, zbudowane w oparciu o procedury „nowej filologii”. Już w drugiej połowie XIX wieku komparatystyka rewidowała istniejące narracje historycznoliterackie, a poetyka i konsekwencje tej rewizji zasługują na wnikliwą, osobną analizę.

Skomplikować należałoby również sam obraz aktu porównania jako elementarnej operacji umysłu, co zachęca, by sięgnąć do pism Kanta, dla którego porównanie jest pojęciem transcendentalno-logicznym, wpisany zwłaszcza w architekturę *Krytyki czystego rozumu*. Jako część analityki zasad poświęconej dwuznaczności pojęć refleksyjnych (*Amphibolie*), drugiej edycji transcendentalnej dedukcji powiązanej z problemem transcendentalnej jedności apercpepcji i wreszcie dodatku do dialektyki transcendentalnej rozważa je Kant w odniesieniu do przestrzeni, czasu i kwestii regulatywnego użycia „idei” czystego rozumu. Jak pokazał Peter Osborne⁹, traktuje on „obiektywną porównywalność jako czasową i przestrzenną determinację działającą w obrębie problematycznych pojęć i idei”, czyniąc z niej

The Routledge Companion to World Literature, Theo D’haena, Davida Damroscha i Dielala Kadira (New York 2011).

⁸ Zob. C. Brodsky, *Podstawy porównania*, przeł. T. Bilczewski [w:] *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*, red. T. Bilczewski, Kraków 2010, s. 3–11 oraz T. Bilczewski, *Komparatystyka i egzystencja*, „Wielość” 2010, nr 1/2, s. 54–67.

⁹ P. Osborne, *On Comparability: Kant and the Possibility of Comparative Studies*, „Boundary 2” 2005, nr 32/2, s. 3–22. Zob. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, t. I i II, Warszawa 1986.

część kwestii ontologicznego statusu przedmiotu idei regulatywnych. Tak ustawiona perspektywa prowadzi Osborne'a ku zagadnieniom kluczowym dla studiów porównawczych: problemu konstruowania planetarnej narracji historycznej, która globalną sieć połączeń powstających między różnymi społecznymi praktykami czyni swoim interpretacyjnym horyzontem i historycznym warunkiem. Osborne, podobnie jak Claudia Brodsky w odniesieniu do Kartezjusza, pokazuje problematyczny status porównania ze względu na jego relacyjną naturę wobec całości wiedzy, mówi o jego translacyjnym i transkulturowym charakterze. Dyskusja ta, choć prowadzi do ciekawych sposobów postrzegania nowoczesności oraz historii kulturowych formacji i zjawisk, zwłaszcza transnacionalizmu traktowanego jako proces de- i renacjonalizacji, wymagałaby jednak przywołania całej architektоники Kantowskiej filozofii, zwłaszcza rozróżnienia refleksji logicznej od transcendentnej, powiązanej ze strukturą ośmioelementowego *conceptus comparationis*.

Znacznie łatwiej przedstawić znaczenie niektórych wątków tej filozofii dla interesujących mnie tutaj perspektyw w zestawieniu z etycznym horyzontem pism Jana Jakuba Rousseau, piszącego w eseju o pochodzeniu języków o tym, jak „refleksja rodzi się z porównywania idei”, z analizy tego, co nas uderza i dotyka. Sztuka porównywania, pozwalająca przekroczyć barbarzyństwo wynikające z zamknięcia we własnym środowisku, polega na przeniesieniu siebie poza siebie, co wiąże się, zwłaszcza w świetle *Rozprawy o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, z wolą wejścia w empatyczną relację (gdzie *comparaison* sytuuje się blisko *pitié*). To próba skomunikowania swojego z obcym, poszukiwanie tego, co wspólne (*commun*), co łączy (łacińskie *cum* oraz *pars*, -is jako podstawa *comparatio*). U Rousseau kluczowym momentem dla całej siatki etycznej i psychologicznej maszyny porównania okazuje się rozróżnienie pozytywnych i negatywnych konsekwencji aktu zestawienia siebie z innym, wynikających z działania pracy pragnienia:

Każdy zaczął się przyglądać innym i pragnąć, by i jemu się przyglądano, i uznanie publiczne nabrało ceny. Kto najlepiej śpiewał lub tańczył, kto górował siłą, urodą, zręcznością albo wymową, tego poważano najwięcej; i to stało się pierwszym krokiem ku nierówności, a jednocześnie ku występkom: z tych pierwszych wyróżnień narodziły się z jednej strony próżność i wzdąchanie, z drugiej – wstyd i uczucie zawiści; z fermentacji zaś spowodowanej przez te nowe zaczyny powstały w końcu skomplikowane wytwory na zgubę niewinności i szczęścia. [...] Wreszcie, pożerająca każdego ambicja, nieugaszona żądza poprawienia swej sytuacji w porównaniu z sytuacją sąsiada, nie tyle z prawdziwej potrzeby, ile by się wznieść ponad niego, wpaja wszystkim ludziom nikczemną skłonność do szkodenia sobie wzajemnie, cichą zawiść niebezpieczną tym bardziej, że chcąc zadać cios możliwie bezkarnie, maskuje się często jako życzliwość. Słowem z jednej strony rywalizacja i konkurencja, z drugiej sprzeczność interesów i zawsze to ukryte pragnienie korzyści własnej ze szkodą dla drugich; wszystkie te kłęski [...] to nieodstępny ciąg dalszy nierówności w jej pierwszych początkach¹⁰.

¹⁰ J.-J. Rousseau, *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* [w:] idem, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. H. Elzenberg, Warszawa 1956, s. 194–195;

Rousseau opisując pozytywne i negatywne strony wejścia w przestrzeń porównania, relację *amour propre* i *amour de soi*, ustanawia napięcie, które idealisci usiłowali rozwiązać poprzez teleologiczne ukierunkowanie. Kant postrzega je jako motor postępu, możliwego dzięki zderzeniu egoizmu z pluralizmem, i wprowadza na drogę wiodącą od podmiotu do wspólnoty. Jego marzenie o kosmopolitycznej federacji, w której podmiot pełni rolę obywatela świata (*Weltbürger*), gdzie poprzez porównanie z innymi testuje samego siebie, obejmuje dwie, widoczne też u Rousseau, sprzeczne tendencje: do tego, by urządzić świat według własnej woli, oraz by stać się częścią społeczeństwa. Ich paradoksalne współwystępowanie ochrzczone mianem „aspolecznej towarzyskości” (*ungesellige Geselligkeit*) przekłada się na relacje między różnymi wspólnotami, w ramach których funkcjonuje opisywany przez Rousseau mechanizm rywalizacji i dążenia do dominacji. Peng Cheah mówi w tym kontekście o narodzinach komparatystyki współzawodniczącej (*rivalrous comparison*), Edmond Egli, wczesny komentator *L'Érotique comparée* Ch. de Villers¹¹, opisując dyscyplinę jako poddaną narodowego ducha, posługiwał się określeniem *komparatystyka walcząca* (*comparaison combative*).

Wspólnotowe współzawodnictwo doprowadzone zostało do ekstremum w Heglowskiej wizji historii. Zamiast federacyjnego układu jest w niej miejsce na nieustanną potyczkę narodowych drużyn, włączonych w dialektyczny proces ujawniania się Ducha. Jak pokazuje Cheah w szczegółowej analizie pism Hegla, które wspomniany wcześniej Osborne czyta jako poddaną metamorfizie formę refleksji transcendentalnej, konsekwencją wizji dziejów opartej na współzawodnictwie okazało się ustanowienie standardów porównania, *tertium comparationis* zanurzonego w europejskiej strefie wpływów. Tu właśnie znajduje się filozoficzne zaplecze tych nurtów komparatystyki, które opierały się na zasadzie dominacji, oraz punkt odniesienia dla postkolonialnego wobec niej sprzeciwu. Tutaj także znajdziemy klucz pozwalający zrozumieć jeden z najważniejszych komparatystycznych projektów historycznoliterackich ostatnich dwudziestu lat, jakim okazała się książka Pascale Casanovy *La République mondiale des lettres*¹², powstała jako efekt przewartościowań wynikających z rozwoju badań postkolonialnych, reinterpretacji Goethowskiej idei *Weltliteratur* oraz zdobyczy zwrotu translacyjnego.

2. PORÓWNAWCZA HISTORIA LITERATURY: JĘZYK, KAPITAŁ, PRZEPLÝW

Na mapie komparatystyki pozostającej pod wpływem translacyjnego zwrotu książka Casanovy zajmuje miejsce szczególne. Jak wiadomo, dyscyplina ta od samego początku wiązała swoje nadzieje z rozwojem historii literatury narodo-

202–203. *Cicha zawiść*, o której mówi polski przekład, to *jalousie secrète*, do której odsyła źródłowo tytuł mojego eseju.

¹¹ E. Egli, „*L'Érotique comparée*” de Charles de Villers, Paris 1927.

¹² Paris 1999.

wej i po części spełniła je już dość wcześniej, dokładając do nich w minionym stuleciu kolejne osiągnięcia. Ich długa lista nie została zamknięta wraz z epoką osłabienia wiary w uniwersalną perspektywę porównania. Pomimo iż komparatyści borykają się dziś coraz bardziej z problemami szybkiego przyrostu wiedzy oraz problematycznym statusem jednostek porównania, którymi nadal pozostają przede wszystkim kultury narodowe i złożone z nich większe formacje, choć symboliczna geografia tych formacji zahacza o ziemie sporne i tereny wojenne, to przecież nadal sukcesywnie stawiają na półce swoje niekwestionowane osiągnięcia, jak choćby wielotomowa seria porównawczej historii literatur wydawana pod auspicjami International Comparative Literature Association (ICLA), której ostatnią odsłoną była opublikowana nie tak dawno¹³, trzytomowa historia literatur południowoamerykańskich. Doczekaliśmy się już prac wnikliwie opisujących te osiągnięcia, ich analizę zostawiam jednak na inną okazję, by przyrzec się jednemu z ogniw swoistej reaktywacji historii literatury dokonującej się w ramach komparatystyki. O tym, że istotnie mamy w ostatnich latach do czynienia z tego rodzaju zjawiskiem świadczą prace Frederica Jamesona, Davida Damroscha, Waltera F. Veita, Frances Ferguson, Jonathana Araca, Hansa Ulricha Gumbrihta, Rebeki Walkowitz, formułujące pytania o to, „czy możliwa jest inna, porównawcza historia literatury”¹⁴, by sparafrazować tytuł książki Teresy Walas.

Rzecz jasna, komparatystyka zdążyła już przyswoić sobie postulaty rozmaitych nurtów krytycznych rozprawiających się z wieloma wariantami „polityki wykluczenia”, upominających się o uwzględnienie w ramach podejmowanych projektów historycznoliterackich właściwych im dyskursów, wyciągnęła też wnioski z dyskusji nad problemami historii i historiografii związanych z pojawieniem się prac Haydena White’a, Franka Ankersmita i nowych historycyistów. Owa inność dotyczyłaby przede wszystkim takiego ustawienia historycznoliterackiej perspektywy, by w większym stopniu uwzględniała problematykę translacji i stref jej szczególnej intensyfikacji, a więc *zon* w rozumieniu przypisanym terminowi przez książkę Emily Apter, miejsc, gdzie realia technologicznego przewrotu i globalizacji nie pozwalają na łatwe powiązanie w procedurze porównania kategorii języka i „narodu”. Należałoby tutaj dokładniej przemyśleć legitymizację

¹³ *Literary Cultures of Latin America*, red. M.J. Valdes, D. Kadir, New York 2004.

¹⁴ J. Arac, *Commentary: Literary History in a Global Age*, „New Literary History” 2008, nr 39, s. 747–760; F. Ferguson, *Planetary Literary History: The Place of the Text*, „New Literary History” 2008, nr 39, s. 657–684; Amy J. Elias, *Interactive Cosmopolitanism and Collaborative Technologies: New Foundations for Global Literary History*, „New Literary History” 2008, nr 39, s. 705–725; B. Stock, *Toward Interpretive Pluralism: Literary History and the History of Reading*, „New Literary History” 2008, nr 39, s. 389–413; W. F. Veit, *Globalization and Literary History, or Rethinking Comparative Literary History – Globally*, „New Literary History” 2008, s. 415–435; F. Jameson, *New Literary History after the End of the New*, „New Literary History” 2008, s. 375–387; H. U. Gumbriht, *Shall We Continue to Write Histories of Literature?*, „New Literary History” 2008, nr 39, s. 519–532.

tego związku – temat fascynujący, któremu poświęcono znakomite prace (Benedict Anderson, Naoki Sakai)¹⁵, ale to temat zbyt szeroki na tę okazję.

Ograniczam zatem interesujące mnie konteksty i wracam do wyjątkowego statusu książki francuskiej komparatystki, która proponując spójną formułę ponadnarodowej historii literatury, wywołała olbrzymi odzew zarówno w strefie wpływów franko-, jak i anglofońskich. Jak w przypadku archiwalnego tekstu Derridy, byłaby tutaj okazja, żeby odnowić dyskusję nad amerykańskim i francuskim modelem dyscypliny, chodzi jednak o sprawy daleko ważniejsze. W osi konstrukcyjnej tej książki odzywa się dialektyka porównania „komparatystyki walczącej”: międzynarodowa przestrzeń literacka, częściowo autonomiczna, po części uzależniona od rozmaitych politycznych konfiguracji rządzi się przede wszystkim duchem rywalizacji i ciągłych potyczek narodowych wspólnot. To przestrzeń agonu, sięgająca korzeniami, mniej więcej, do wieku XVI, a więc okresu, kiedy literatury oparte na językach wernakularnych wkroczyły na zwycięską drogę prowadzącą do osłabienia hegemonicznej pozycji języka łacińskiego. Ich tryumf oglądamy najpierw przez pryzmat rozwoju francuszczyzny, a metodologia towarzysząca temu oglądowi odwołuje się wprost do prac Ferdinanda Braudela i Pierre’a Bourdieu. Perspektywa „długiego trwania” wprowadza w świat kulturowej ekonomii, w próbę przedstawienia dostrzeżonej przez Goethego przestrzeni komunikacyjnej, nazwanej niegdyś mianem *Weltliteratur* (Casanova wyzyskuje komunikacyjny, a więc najbliższy Goethemu, zakres tego pojęcia, a nie jego późniejszą interpretację w kategoriach kanonizowanego korpusu tekstów). W opisaney przez protonarodowe teksty du Bellay’go przestrzeni językowej, skontrastowanej paralelnie ze sferą wpływów tokańskiego dialektu Dantego, Perarki i Boccaccia, wyłania się Paryż jako literacki południk zero, punkt orientacyjny międzynarodowej topografii i chronologii świata literackiego. Casanova jest przy tym całkowicie świadoma, że nowa stolica międzynarodowej „republiki literatury” stanowi jednocześnie stolicę państwa narodowego, dzięki czemu nie mamy w tej książce do czynienia z zawołowaną postacią gallocentryzmu, lecz umownie mocowanym punktem orientacyjnym, pozwalającym krytycznym okiem spojrzeć także na nadużycia związane z zajmowaną pozycją. Analiza polityki językowej i wartości estetycznego kapitału tej strefy w nowym świetle ukazuje nie tylko znane historycznoliterackie fenomeny (np. starcie starożytników z nowożytnikami), ale i literaturoznawcze kategorie (np. „literackości” traktowanej jako zjawisko kapitalizacji, którego kluczowym narzędziem jest mechanizm przekładu).

Pierwszy etap tej historycznoliterackiej kartografii zamyka Herderowska rewolucja wymierzona w dominację francuskiej stolicy, przynosząca apoteozę tradycji lokalnych i afirmację przejawów ducha narodowego. To również czas

¹⁵ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997; N. Sakai, *Translation and the Figure of Border: Toward the Apprehension of Translation as a Social Action*, „Profession” 2010, s. 25–34.

zblizającej się definitywnej potyczki z Anglią, przegranej dopiero w wieku XX. Dwa ostatnie stulecia wyznaczają w panoramie Casanovy okres pojawienia się nurtów dekolonizacyjnych, ekscentrycznych (reprezentowanych najpierw przez rebeliantów, jak kenijski pisarz Ngũgĩ wa Thiong’o, potem przez zasymilowanych, jak Naipaul, a wreszcie przez subwersantów, jak Beckett), toczących walkę o wolność prowadzoną w imieniu własnym, ale i w imieniu autonomizacji samej instytucji literatury, wyzwolenia jej z dotychczasowych imperatywów narodowych powinności. Mówiąc językiem Casanovy, polega ona na swobodzie wykorzystania literackiego kapitału oraz możliwości zajęcia pozycji lidera w starciu centrum z peryferiami. Tak zarysowana mapa umacnia charakterystyczny dla rozmaitych nurtów dzisiejszej humanistyki sposób porządkowania świata literatury w oparciu o kategorie przestrzenne, profilujące jego kontury wedle zasady prototypowości. Powstaje w ten sposób panorama literackiego polisystemu, w którym istotną rolę przypisuje się przekładowi, zintegrowana u Casanovy z całą siecią powiązanych ze sobą mikro- i makroanaliz. Jej patronem jest nie kto inny, jak Itamar-Even Zohar, jeden z fundatorów literacko zorientowanej translatologii¹⁶.

Projekt Casanovy obok fascynacji wzbudził liczne kontrowersje, główny zarzut wyglądałby tak oto, że w przedstawionym przez nią dyskursie zorientowanym na opis i strukturę procesów „długiego trwania”, gubią się detale, że literatura oglądana z punktu widzenia przemieszczeń kapitału symbolicznego, traci swoje elementarne właściwości, które pozwalają jej wkroczyć w sferę publiczną z pewnym jednostkowym, niepowtarzalnym zestawem znaczeń. Najwięcej wątpliwości wzbudziła postawiona w książce teza, jakoby Kafka opierał swoje piarstwo na przekładzie z jidysz, na „skradzionym języku”, którym nigdy w piśmie nie władał. Nie ma tu oczywiście miejsca na szczegółową rekonstrukcję tej tezy i analizę tego, co autorka chciała osiągnąć poprzez tę „intelektualną prowokację”, pozwala mi ona jednak dać wyobrażenie o tym, jak głęboko problematyka translacji przenika karty tej książki.

Wpisuje się ona w nieco szerszą panoramę modeli tworzenia historycznoliterackiego dyskursu na poziomie ponadnarodowym, jakie opisał niedawno Franco Moretti poprzez zestawienie dwóch metafor: drzewa i fali¹⁷. Ta pierwsza odwołuje się do aktywności narodowych wspólnot, które niczym języki różnicują się, wyrastając ze wspólnego pnia, by po jakimś czasie zatrzymać swój rozwój i pozwolić na wypuszczenie nowych pędów wielkiego drzewa literatury. To ulubiona metafora dziewiętnastowiecznej, zwłaszcza ewolucjonistycznie zorientowanej, komparatystyki. Tymczasem perspektywa epoki globalizacji i systemowego konstruowania narracji opisujących większe formacje historyczne, właściwego np. Immanuelowi Wallersteinowi czy Williamowi McNeillowi, znacznie chętniej ko-

¹⁶ O teorii polisystemowej piszę szerzej w książce *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatologii*, Kraków 2010.

¹⁷ F. Moretti, *Conjectures on World Literature* [w:] *Debating World Literature*, red. Ch. Prendergast, London, New York 2004, s. 148–162.

rzysta z metafory fali, traktującej literaturę jako swoisty zbiornik wodny, gdzie pojawiają się mniej lub bardziej regularne przypyływy i odpływy. Właśnie ona dominuje w zaproponowanym przez Casanovę opisie przepływów kulturowego kapitału. Połączenie tych modeli wykorzystała niedawno Emily Apter w związku z lekturą pisarstwa Maryse Condé¹⁸, widząc w nim szansę na zniuansowane ujęcie literatury hybrydycznej, kreolizującej, powstającej w strefie metisażu, gdzie naczelnym problemem jest kwestia przekładu i przekładalności.

Ograniczenia historycznoliterackich modeli opartych na kategorii narodowości wskazywała również ostatnio Rebeka Walkowitz, gdy potraktowała *Zapiski ze złego roku* Johna M. Coetzee'ego jako przykład tego, co nazwała nowym literackim fenomenem epoki globalnych przepływów, „literaturą porównania” (*comparison literature*). Książka ta zarówno ze względu na swą strukturę, jak i miejsce w przestrzeni dystrybuującej literacki kapitał (wydana po holendersku, zanim ukazała się wersja angielska i, niemal jednocześnie, pięć innych) nie przynależy ściśle do żadnej narodowej, etnicznej czy językowej tradycji. Burzy wszystkie te porządki. Ten wysoce złożony eksperyment, zarówno w sferze typograficznej, kompozycyjnej i tematycznej podnosi kwestie porównywania, etycznej, narodowej i językowej przynależności. Walkowitz wiąże literaturę porównania z nowym rodzajem ponadnarodowej fikcji stymulowanej przez globalne rynki i właściwej pisarstwu migracyjnemu, czyta ją jako część zwrotu w stronę translacji obserwowanego w filozofii polityki, historii literatury i badań postkolonialnych. Wedle Walkowitz książka Coetzee'ego to reprezentatywny przykład nowego fenomenu literatury światowej właściwej pisarstwu Kazuo Ishiguro, Winfrieda G. Sebald, Tima Parksa, Caryl Phillips czy Jamaici Kincaid. Jak pisze, nie powstaje on dla przekładu, lecz sam jest przekładem (*borne-translated*):

Jeśli anglojęzyczni moderniści tworzyli swe powieści niemal nieprzetłumaczalnymi ze względu na to, że wiązały się ściśle z idiosynkrazjami angielszczyzny, pisarze tacy jak Coetzee czy Ishiguro (oraz Anderson) celowo wykorzystują translację, zachęcając do wydawania wielu edycji swoich powieści, tworząc porównawcze teksty podkreślające różne wspólnotowe konfiguracje¹⁹.

To nowe wyzwanie dla konstruowania historycznej perspektywy rozwoju literatury światowej wpisuje się w istniejącą już panoramę ról, jakie przyjmował przekład w historycznoliterackim dyskursie: pokazywano jego prymarną rolę w tworzeniu struktur i przemian literackiego polisystemu, a więc procesu historycznoliterackiego, opisywano rolę translacji jako czynnika budującego historycznoliteracką świadomość, a więc udział w tworzeniu ram interpretacyjnego dyskursu (badanie metafor związanych z postrzeganiem zjawiska przekładu i jego statusu; kampanie na rzecz ukazania złudnej transparentności i twórczej pozycji tłumacza). Wykorzystywano przy tym rozmaite strategie: od interwencji

¹⁸ E. Apter, *Condé's Créolité in Literary History* [w:] eadem, *op. cit.*, s. 178–190.

¹⁹ R. L. Walkowitz, *Comparison Literature*, „New Literary History” 2009, nr 40, s. 576.

w istniejące historie literatur, nie tylko o postkolonialnym i feministycznym charakterze (przypomnijmy sobie prace poświęcone roli translacji w czeskim odrodzeniu narodowym, czy relacji między epiką i romanssem XII wieku²⁰) aż po ujęcia całych epok dokonywane z punktu widzenia przekładu (pionierski projekt badaczy flamandzkich śledzących rolę przekładu w dziewiętnastowiecznej literaturze francuskiej²¹). Podczas gdy książka Casanovy pokazuje, jak warsztat historyka literatury korzysta z osiągnięć przekładoznawstwa w konstruowaniu ponadnarodowego modelu narracyjnego, Walkowitz uświadamia wyzwania, jakie przyjdzie podjąć nowym historiom literatury. Już dzisiaj próbuje się projektować ich multimedialne, sieciowe warianty i, jak w przypadku Frederica Jamesona, inspirowanego twórczością Stanisława Lema²², dostosowuje do nowego typu świadomości historyczno-artystycznej.

Tomasz Bilczewski

HISTORY OF LITERATURE, COMPARATIVE STUDIES, TRANSLATION

Summary

This article analyzes the problem of constructing historical and literary narratives in the context of latest developments in comparative cultural studies, which have been subjected to the influence of the so-called ‘translation turn’. This perspective requires that one acknowledges the return and reinterpretation of Goethe’s notion of *Weltliteratur*, and the appearance of analyses of the philosophical, ethical, and political dimensions of the category of “comparison” (undertaken especially by anthropologists and scholars of postcolonialism). The revival of interest in the history of literature among comparative literature scholars (e.g., Frederic Jameson, David Damrosch, Walter F. Veit, Frances Ferguson, Jonathan Arac, Hans Ulrich Gumbrecht, or Rebecca Walkowitz) is discussed in relation to the publication of Pascale Casanova’s *La République mondiale des lettres* (Paris, Seuil, 1999), which turned out to be one of the most important and most interesting works devoted to the problem of constructing transnational historical and literary narratives to appear in the last two decades.

²⁰ M. Tymoczko, *Translation as a Force for Literary Revolution in the Twelfth Century: the Shift from Epic to Romance*, „Comparison” 1986, nr 1, s. 7–27; V. Macura, *Culture as Translation* [w:] *Translation, History and Culture*, red. S. Bassnett, A. Lefevere, Londyn 1992; M. Procházka, *Cultural Invention and Cultural Awareness: Translational Activities and Author’s Subjectivity in the Culture of the Czech National Revival*, „New Comparison” Autumn 1989, s. 57–65.

²¹ L. D’huilst, J. Lambert, K. Van Bragt, *Littérature et traduction en France (1800–1850). Etat des travaux* [w:] *Proceedings of the IXth Congress of the International Comparative Literature Association: Literary Communication and Reception*, red. Z. Konstantinovič, M. Naumann, H. R. Jauss, Innsbruck 1980, t. II, s. 301–307.

²² F. Jameson, *New Literary History after the End of the New*, „New Literary History” 2008, s. 375–387.